

Towarzystwo Strażnica – stowarzyszenie biznesowe! (cz. 2)

W części drugiej tego artykułu opisujemy między innymi kwestie zarządzania Towarzystwem Strażnica, formy jego zarobkowania i opłacania niektórych głosicieli oraz sprawę rejestracji tej organizacji.

Towarzystwo Strażnica – stowarzyszenie biznesowe! (cz. 2)

W pierwszej części tego artykułu zamieściliśmy poniższe rozdziały:

Biznesowe przedsięwzięcia C. T. Russella

Biznesowo-religijne przedsięwzięcia C. T. Russella

„Towarzystwo nie jest organizacją religijną” – J. F. Rutherford o Świadkach Jehowy

Jaki charakter miało Towarzystwo Strażnica za czasów prezesa N. Knorra i później?

W tej zaś drugiej części zamieszczamy kolejne poniższe rozdziały:

Jak zarządzane było i jest Towarzystwo Strażnica?

Formy zarobkowania C. T. Russella i Towarzystwa Strażnica

Zapłata dla pracowników Towarzystwa Strażnica

Rejestracja Towarzystwa Strażnica

Jak zarządzane było i jest Towarzystwo Strażnica?

C. T. Russell wspominał o swych udziałach i ich liczbie, które pozwalały mu rządzić Towarzystwem Strażnica:

Towarzystwo Strażnica – stowarzyszenie biznesowe! (cz. 2)

„Mając do dnia 1 grudnia 1893 roku trzy tysiące siedemset pięciu (3705) udziałów, uprawniających do głosowania – spośród ogólnej liczby sześciu tysięcy trzystu osiemdziesięciu trzech (6383) udziałów – oczywiście siostra Russell i ja wybieramy urzędników. W ten sposób *zarządzamy* Towarzystwem. Zamiar ten członkowie zarządu rozumieli w pełni od początku. Ich użyteczność – zgodnie z tym zrozumieniem – wysunę się na pierwszy plan wraz z chwilą naszej śmierci” (ang. *Strażnica* 25.04 1894 s. 59, wydanie specjalne pt. *A Conspiracy Exposed and Harvest Siftings* [Zdemaskowanie spisku oraz Odsiew w czasie żniwa]).

Widzimy, że C. T. Russell był większościovym udziałowcem w Towarzystwie Strażnica.

Później mógł mieć on jeszcze więcej udziałów, gdy zmarł w roku 1897 jego ojciec J. Russell, wiceprezes Towarzystwa Strażnica w latach 1881-1884 (prezesem wtedy był W. Conley – *Świadkowie Jehowy – głosiciele Królestwa Bożego* 1995 s. 576).

Patrz http://pl.wikipedia.org/wiki/William_Henry_Conley

Kolejnym motywem zwiększenia się liczby udziałów C. T. Russella w jego stowarzyszeniu mogło być scedowanie sporego majątku, to znaczy firmy Tower Publishing Company, na rzecz Towarzystwa Strażnica, jak podaje kolejna publikacja:

„Miał on pomieszczenia dla małej »rodziny domu biblijnego«, na drukarnię, ekspedycje, lokal na zgromadzenia dla około 200 osób, biuro, oddział redakcyjny i sklep od strony ulicy. Nazywano go »domem biblijnym«. Szereg lat później Rada Administracyjna przyjęła te urządzenia, przekazane w formie daru dla Towarzystwa, i oceniła wartość budynku wraz z całym wyposażeniem na 164.033.65 dolarów.

[Przypis] Pierwotnie ta posiadłość była zapisana na Tower Publishing Company, prywatny koncern, którym kierował osobiście C. T. Russell. W kwietniu 1898 r. prawo własności przekazano prawnej korporacji Watch Tower Bible and Tract Society. W [*Watch Tower*, czyli *Strażnica*] z 15 kwietnia 1898 r., str. 114; W z 15 grudnia 1898 r., str. 369” (*Nowożytna historia świadków Jehowy* 1955 cz. I, s. 26; por. ta sama treść ang. *Strażnica* 01.02 1955 s 77).

Patrz też *Dzieje Świadków Jehowy w czasach nowożytnych. Stany Zjednoczone Ameryki. Na podstawie Rocznika Świadków Jehowy na rok 1975* s. 8.

Towarzystwo Strażnica tak oto podkreśla niezależność jego prezesa od innych udziałowców:

„Brat Russell był faktycznie Towarzystwem w najabsolutniejszym znaczeniu tego wyrazu, kierował bowiem sprawą Towarzystwa bez oglądania się na kogokolwiek w świecie. Niekiedy pytał o rady drugich, mających łączność z Towarzystwem, słuchał ich porad, a potem czynił, co według swego zdania uważał za dobre, wierząc, że Pan chciał, aby tak było” (*Strażnica* 01.04 1923 s. 100 [ang. 01.03 1923 s. 68]).

Towarzystwo Strażnica – stowarzyszenie biznesowe! (cz. 2)

„Russell był utożsamiany z ‘Towarzystwem’. Jego zapał i niezłomne postanowienie spełniania woli Bożej nadawały dziełu impet” (*Świadkowie Jehowy – głosiciele Królestwa Bożego* 1995 s. 63).

Jak było później, po śmierci C. T. Russella, w kwestii zarządzania Towarzystwem Strażnica?

W testamencie tak oto C. T. Russell napisał o swoich akcjach:

„Oddałem także od Watch Tower Bible and Tract Society, moje wszystkie akcje, do głosowania złożywszy je w ręce pięciu opiekunów mianowicie sióstr: S. Louis Hamilton, Almeta M. Nation Robinson, J. G. Herr, C. Tomlins i Alice G. James. Ci opiekunowie mają służyć przez całe życie. – W razie śmierci lub rezygnacji której z tych sióstr, zarząd towarzystwa, Komitet redakcyjny i pozostali opiekunowie, po modlitwie o Boskie kierownictwo, obiorą innego opiekuna” (*Strażnica* grudzień 1916 s. 5-6 [ang. 01.12 1916 s. 5999, reprint]).

Jednak, jak podaje R. Franz, były członek Ciała Kierowniczego, podobno testament nie był respektowany w tej kwestii:

„Wydana w 1959 r. książka *Jehovah’s Witnesses in the Divine Purpose* (Świadkowie Jehowy w zamierzeniu Bożym), na s. 64 stwierdza, że zgodnie z ustawodawstwem prawa wypływające z udziałów Russella wygasły wraz z jego śmiercią” (*Kryzys sumienia* 2006 s. 59).

Żonie C. T. Russell zapisał w spadku 200 dolarów (patrz cz. 1 tego artykułu).

W organizacji tej istniała kiedyś inna forma, niż dziś, wyboru zarządu i kierowania Świadkami Jehowy. Do roku 1944 (a właściwie do roku 1945) liczba posiadanych dolarów decydowała o wyborze danego członka zarządu i wytaczaniu kierunku organizacji.

Dolary decydują o wyborze zarządu Towarzystwa Strażnica

„Według wcześniejszego zarządzenia o głosowaniu w korporacji, każdy członek za darowanie Towarzystwu 10 dolarów mógł oddać jeden głos. Ta metoda głosowania została zmieniona w roku 1944” (*Nowożytna historia świadków Jehowy* 1955 cz. 1, s. 56; por. ang. *Strażnica* 15.03 1955 s. 175).

Towarzystwo Strażnica – stowarzyszenie biznesowe! (cz. 2)

„W myśl statutu osoba, która złożyła na rzecz Towarzystwa datkę o łącznej wysokości 10 dolarów, była uprawniona do głosowania przy wyborze członków zarządu oraz prezydium. Być może owe datki uznawano za dowód szczerego zainteresowania działalnością organizacji” (*Świadkowie Jehowy – głosiciele Królestwa Bożego* 1995 s. 228).

Dzięki tej metodzie J. F. Rutherford, wybrany na prezesa organizacji, mógł otrzymać w roku 1917 aż 150 tysięcy głosów, pomimo że w tym czasie (w roku 1918) było tylko około 4500 głosicieli (patrz *Wspaniały finał Objawienia bliski!* 1993 s. 64):

„Dnia 6 stycznia 1917 roku w Pittsburgu, w stanie Pensylwania, oddano jednomyślnie, bądź to osobiście, bądź przez zastępców, mniej więcej 150000 głosów na J. F. Rutherforda, wybierając go prezesem” (*Wykwalifikowani do służby kaznodziejskiej* 1957 cz. IV, s. 63).

Dolary nie decydują o wyborze zarządu Towarzystwa Strażnica

„W *Strażnicy* z 1 listopada 1944 roku tak skomentowano tę zmianę: »Pieniądze, na przykład datki, nie powinny tu decydować, a ściślej mówiąc w ogóle nie powinny mieć nic wspólnego ze składem ciała kierowniczego ziemskich Świadków Jehowy (...) Prowadzić i rozstrzygać ma duch święty, czynna moc zstępująca od Jehowy Boga za pośrednictwem Chrystusa Jezusa«” (*Strażnica* Nr 6, 1990 s. 18).

„1945 Począwszy od 1 października datki pieniężne nie uprawniają już do wybierania członków zarządu Towarzystwa” (*Świadkowie Jehowy – głosiciele Królestwa Bożego* 1995 s. 722).

„W związku z tym 2 października 1944 roku na walnym zgromadzeniu wszystkich uprawnionych do głosowania udziałowców Towarzystwa jednomyślnie postanowiono dokonać zmian w statucie i ściślej dostosować go do zasad teokratycznych. Odtąd liczba członków nie była już nieograniczona – grono to miało się składać z 300 do 500 mężczyzn, wybieranych przez zarząd, i to nie na podstawie ich wkładu pieniężnego, lecz ze względu na to, że są dojrzałymi, aktywnymi, wiernymi Świadkami Jehowy, którzy pełnoczasowo uczestniczą w działalności organizacji lub gorliwie pełnią służbę kaznodziejską w zborach Świadków Jehowy. Owi członkowie mieli wybierać zarząd, a ten z kolei wyznaczał prezydium. Te nowe postanowienia weszły w życie rok później, w dniu 1 października 1945 roku” (jw. s. 229).

Ciało Kierownicze ponad zarządem Towarzystwa Strażnica

Towarzystwo Strażnica – stowarzyszenie biznesowe! (cz. 2)

Do roku 1971 zarząd Towarzystwa Strażnica, będący wtedy Ciałem Kierowniczym, był najwyższym organem u Świadków Jehowy. Jednak w roku 1971 powołano, jakby na nowo, dwie oddzielne instytucje:

zarząd Towarzystwa Strażnica (7 osób);

Ciało Kierownicze (11 osób w 1971 r. [najwięcej 18 osób]).

Ciało Kierownicze stało się jakby radą nadzorczą dla zarządu, choć kilku jego członków należało równocześnie do tej drugiej struktury (w latach 1971-2000). Dopiero w październiku 2000 roku członkowie Ciała Kierowniczego przestali zasiadać w zarządzie, co opisano poniżej:

„Określenie »ciało kierownicze« zaczęło się pojawiać w naszych publikacjach w latach czterdziestych. W tym czasie uważano, że ma ono ścisły związek z Towarzystwem Biblijnym i Traktatowym – Strażnica. Jednak w 1971 roku odróżniono Ciało Kierownicze, którego istnienie ma uzasadnienie biblijne, od zarządu Towarzystwa Strażnica, które stanowi jedynie narzędzie prawne. Od tamtej pory w skład Ciała Kierowniczego zaczęli wchodzić namaszczeni bracia, którzy nie byli członkami zarządu Towarzystwa” (*Strażnica* luty 2017 s. 26).

„Bezwzględnie poczyniono kroki w celu dopasowania organizacji do tego biblijnego wzorca. Wprowadzanie zmian rozpoczęto od samego Ciała Kierowniczego. Jego funkcję pełniło do tej pory siedmiu członków zarządu Pensylwańskiego Towarzystwa Biblijnego i Traktatowego – Strażnica, teraz jednak Ciało Kierownicze Świadków Jehowy powiększono, nie wyznaczając przy tym żadnej stałej liczby członków. W roku 1971 było ich 11, przez kilka lat aż 18, a w roku 1992 – 12. Wszyscy są pomazańcami Bożymi i współdziedzicami Jezusa Chrystusa” (*Świadkowie Jehowy – głosiciele Królestwa Bożego* 1995 s. 233).

„Do roku 1971 Ciało Kierownicze utożsamiano z siedmioma członkami zarządu pensylwańskiej korporacji Towarzystwa Strażnica. Odpowiedzialność za decyzje co do pracy oddziałów na całym świecie spoczywała głównie na prezesie. Jednakże na dorocznym zebraniu statutowym w dniu 1 października 1971 roku prezes i wiceprezes Towarzystwa wygłosili dwa przełomowe przemówienia. Tytuł pierwszego brzmiał: »Doprowadzenie miejsca świętego do właściwego stanu«, a drugiego: »Ciało Kierownicze w odróżnieniu od korporacji prawnej«. Na czym polega różnica między Ciałem Kierowniczym a korporacją prawną? Jak już wspomniano, Watch Tower Bible and Tract Society of Pennsylvania (Strażnica – Towarzystwo Biblijne i Traktatowe z siedzibą w Pensylwanii) ma 7-osobowy zarząd, złożony z oddanych Bogu chrześcijan, wybieranych na okres trzech lat przez członków korporacji. Liczba tych ostatnich nie przekracza 500 i większość z nich nie zalicza siebie do pomazańców. Korporacja jest instytucją czysto prawną, ma geograficznie określoną siedzibę i może być rozwiązana przez cesarza, to znaczy przez państwo (Marka 12:17). Natomiast Ciało Kierownicze nie jest instrumentem prawnym. Jego członkowie nie są wybieralni. Są mianowani duchem świętym pod kierownictwem Jehowy Boga i Jezusa Chrystusa (...). Co więcej, Ciało Kierownicze, ustanowione przez ducha, nie musi być związane z określonym miejscem ani ze stałą siedzibą” (*Strażnica* Nr 6, 1990 s. 18).

Towarzystwo Strażnica – stowarzyszenie biznesowe! (cz. 2)

„Dnia 7 października 2000 roku na zakończenie dorocznego walnego zgromadzenia Pensylwańskiego Towarzystwa Biblijnego i Traktatowego – Strażnica przewodniczący tego spotkania, John E. Barr z Ciała Kierowniczego, podał specjalne ogłoszenie. (...) Brat Barr oznajmił obecnym, że niedawno pewni członkowie Ciała Kierowniczego Świadków Jehowy dobrowolnie zrezygnowali z funkcji członków zarządu i prezydów wszystkich korporacji, którymi posługuje się »niewolnik wierny i roztropny« w USA. Na ich miejsce wybrano godnych zaufania braci z klasy drugich owiec” (*Strażnica* Nr 2, 2001 s. 31).

Trzeba tu dodać, że co najmniej do śmierci prezesa N. Knorra (zm. 1977) nie było żadnej ‘demokracji’ w Towarzystwie Strażnica, czy w Ciele Kierowniczym. Rządził przede wszystkim prezes:

„Przez wiele lat prezes korporacji pensylwańskiej był zarazem najważniejszym członkiem Ciała Kierowniczego” (*Strażnica* Nr 2, 2001 s. 29).

„Pamiętają czasy, gdy w zborach zamiast grona starszych był sługa zboru, w poszczególnych krajach zamiast Komitetu Oddziału – sługa oddziału, a kierunek działalności był wytyczany nie przez ogólnie znane Ciało Kierownicze Świadków Jehowy, ale przez prezesa Towarzystwa Strażnica” (*Strażnica* 15.07 2015 s. 9).

Formy zarobkowania C. T. Russella i Towarzystwa Strażnica

C. T. Russell (1852-1916), prezes Towarzystwa Strażnica i wydawca czasopisma *Strażnica* od roku 1879, zastrzegł się, że nie potrzebuje niczyich pieniędzy na swoją działalność:

„»Wstęp wolny. Żadnych zbiórek pieniędzy« Już w drugim numerze *Strażnicy*, z sierpnia 1879 roku, brat Russell oznajmił: »Wierzymy, iż ‚*Strażnica* Syjońska’ cieszy się poparciem JEHOWY i dlatego nigdy nie będzie prosić ani błagać ludzi o protekcję. Kiedy Ten, który mówi: ‚Moje jest wszystko złoto i srebro gór’, przestanie dostarczać koniecznych funduszy, zrozumiemy, że nadeszła pora na wstrzymanie wydawania tego pisma«. (...) Już w roku 1894, kiedy Towarzystwo Strażnica zaczęło wysyłać mówców podróżujących, podano do ogólnej wiadomości następujący komunikat: »Od samego początku niech dla każdego będzie rzeczą jasną, że nasze Towarzystwo nie upoważnia nikogo do urządzania zbiórek pieniędzy bądź nagabywania o nie ani niczego takiego nie pochwała«”. (*Świadkowie Jehowy – głosiciele Królestwa Bożego* 1995 s. 340).

Jednak już w roku 1892 C. T. Russell wprowadził tak zwane „Dobre Nadzieje”, to znaczy podpisywanie przez członków i sympatyków Towarzystwa Strażnica zobowiązań na dostarczenie w danym roku zadeklarowanej wcześniej kwoty dolarów.

Towarzystwo Strażnica – stowarzyszenie biznesowe! (cz. 2)

W *Strażnicy* z 15 stycznia 1892 roku na stronie 1361 (reprint) opublikowano dwa artykuły pt. *WHAT THE "GOOD HOPES" CAN DO* oraz *MY "GOOD HOPES"*. Wyjaśniały one czym są owe „Dobre Nadzieje” i w jaki sposób należy deklorować i przekazywać Towarzystwu Strażnica odpowiednie kwoty pieniędzy.

(Patrz też specjalny dodatek do *Strażnicy* z roku 1891, jak podaje *Skorowidz* (2001-2015, wyd. 2016, s. 482): *Dobre nadzieje (dodatek do w1891 1.11)*).

Towarzystwo Strażnica już za czasów C. T. Russella wskazywało też na zupełne oddanie się Bogu, a więc i poprzez pieniądze:

„Czyś uczynił ze siebie zupełną ofiarę Bogu i ze wszystkiego co posiadasz: zdolności, pieniądze, czas, wpływ, ażeby to wszystko było użyte wiernie w służbie Bożej i to aż do śmierci?” (*Co kaznodzieja Russell odpowiadał na zadawane jemu liczne pytania* 1947 [ang. 1917] s. 95; por. ang. *Strażnica* 15.05 1913 s. 5246 [reprint]).

Tak było przez wiele lat.

Czy po śmierci C. T. Russella coś się zmieniło?

Czy zaprzestano sprzedawać publikacje, jak to robiono wcześniej?

Otóż nie. Oto jeden z nowych fragmentów przytoczony w roku 2018 dotyczący roku 1918, kiedy późniejszy prezes F. Franz sprzedał aż około 1000 książek, jednego tylko tytułu:

„Pewien pułkownik z Departamentu Wojny informował FBI o działalności Fredericka Franza, który później usługiwał w Ciele Kierowniczym. Napisał na przykład: »F. Franz (...) miał udział w sprzedaży około tysiąca tomów *Dokonanej tajemnicy*«.” (*Strażnica* październik 2018 s. 5).

W latach 30. XX wieku, w czasie kryzysu, za publikacje nadal dawano z góry pieniądze Towarzystwu Strażnica, a później wymieniano te czasopisma i książki na towar, aby przeżyć:

„Kiedy odwiedzaliśmy farmerów, często wymienialiśmy publikacje na warzywa, świeże jajka (prosto z gniazda), a nawet żywe kurczaki. Tata z góry składał datki za publikacje, więc otrzymywane produkty pomagały wyżywić naszą rodzinę” (*Strażnica* październik 2018 s. 17).

Oto przykładowe oświadczenie dotyczące „Dobrych Nadziei”, które nadal były deklarowane i podpisywane, na służbowy rok 1925-1926, a więc z czasów prezesa J. F. Rutherforda (1869-1942):

Towarzystwo Strażnica – stowarzyszenie biznesowe! (cz. 2)

„Dobre Nadzieje na rok 1925 [ang. *Good Hopes For 1925-26*]

Uprasza się pisać krótko i nie poruszać nic więcej jak tylko co następuje «Przy łasce Pańskiej spodziewam się, że będę mógł dać na jego pracę w szerzeniu Ewangelii w ciągu następnego roku kwotę \$ »

Odeśle ją w takich ilościach i w takim czasie, jak będzie mi dogodnie, zależnie od błogosławieństwa Pańskiego. (Podpis)

Uprasza się zaadresować jak następuje: Watch Tower Bible and Tract Society, Polish Department, 18 Concord St., Brooklyn, N. Y.” (Strażnica 01.06 1925 s. 176; [ang. 01.05 1925 s. 143]).

Za czasów J. F. Rutherforda w publikacji Świadków Jehowy znalazły się też takie oto słowa dotyczące pieniędzy:

„Wierny sługa musi być ślepy na wszystko prócz jednania służby Królowi i jego dobrom królestwa. Wierni będą się poświęcali bezwzględnie, będą dawali wszelką swoją siłę, swoje pieniądze, środki i w ogóle wszystko dla pomnażania pożytku królestwa. Sprawując przeznaczony swój obowiązek w ten sposób, otrzymają w końcu swój dział w zwycięstwie Chrystusa Jezusa i będą podziwiali władzę i chwałę Najwyższego Boga...” (Strażnica 15.02 1938 s. 59 [ang. 15.12 1937 s. 379]).

„Niektórzy z tych, co mienią się być całkowicie poświęconymi Panu, powiadają: »Nie będę sprzedawał książek. Byłem chrześcijaninem od dłuższego czasu, dlatego od czasu do czasu będę uczył tylko z estrady i powiem ludziom o swych doświadczeniach w prawdzie. Moim pragnieniem jest wyzbyć się tych wszystkich kłopotliwych rzeczy i iść do nieba i ujrzeć Pana. Nie będę trudził się przez chodzenie od domu do domu i namawiał ludzi do kupowania książek«. Strażnica nie zmusza nikogo do sprzedawania książek, albowiem nie uważa, by była taka wola Pańska. (...) Ktoś może powiedzieć, że Pan Jezus nie sprzedawał książek. To jest prawda; lecz wówczas nie był słuszny czas Boga na drukowanie i wydawanie ich” (Strażnica 01.03 1927 s. 71).

Darowizna z nazwą „Dobra Nadzieja” (Dobre Nadzieje) istniała aż do roku 1954. Przykładowo w roku 1953 ukazał się artykuł pt. *Jakim sposobem nasze pieniądze mogą chwalić Boga*, a w nim następujące słowa:

„Ci, którzy mieszkają w Stanach Zjednoczonych i pragną współpracować w tej sprawie, mogą adresować swoją pocztówkę lub list do Watch Tower (...) Odnośnie tych »Dobrych nadziei«, można napisać w słowach następujących, na przykład: »Jest moją nadzieją, że podczas następnych dwunastu miesięcy będę mógł ofiarować na dzieło wielbienia Jehowy sumę \$....., którą przekażę w takich ilościach i w takich terminach jak to będzie wygodne i jak mi to umożliwią warunki, niezasłużona dobrocią Jehowy Boga przez Jezusa Chrystusa. (Podpis)« Dobrze jest zachować dla siebie kopię listu lub pocztówki na przypomnienie sobie. Na stronie 162 tego czasopisma znajduje się spis adresów innych biur Towarzystwa...” (Strażnica [wyd.

Towarzystwo Strażnica – stowarzyszenie biznesowe! (cz. 2)

polonijne] listopad 1953 s. 175 [ang. 01.05 1953 s. 267]).

Jeszcze w roku 1960 nadmieniono o „Przewidywanych datkach”, ale było to już ostatnie ogłoszenie tego typu zamieszczone w polskiej *Strażnicy*:

„Jeżeli ktoś zamierza ofiarować Towarzystwu pewien datek w okresie najbliższych dwunastu miesięcy, to może wysłać pocztówkę lub list do biura oddziału w swoim kraju z zawiadomieniem, co spodziewa się wpłacić do tego biura na poparcie dzieła ogłaszania Królestwa Bożego. Niech zaopatrzy to w napis: »Przewidywane datki«. U nas można to doręczyć miejscowemu słudze zboru. Szybkie zadośćuczynienie tej prośbie będzie Towarzystwu pomocą w rozplanowaniu działalności” (*Strażnica* Nr 10, 1960 s. 14).

Później nastąpiła era skrzynek w zborach:

„W każdej Sali Królestwa znajduje się skrzynka, do której mogą być wrzucone dobrowolne datki bez czyjejkolwiek wiedzy o tym, ile dana osoba udzieliła. Członkowie zborów nigdy nie są nagabywani o pieniądze, nie wysyła się im perfumowanych przekazów pieniężnych w oczekiwaniu na datki ani nie żąda się od nich zobowiązań” (*Strażnica* Nr 10, 1960 s. 14).

Przez całe lata sprzedawano też publikacje Towarzystwa Strażnica (w krajach, w których Świadkowie Jehowy działali legalnie).

Jednak w latach 90. XX wieku rozpoczęto w niektórych państwach zaprzestawać zamieszczania cen na publikacjach Świadków Jehowy, a od roku 2000 objęło to wszystkie kraje świata:

„W roku 1990 Ciało Kierownicze zaczęło zmieniać sposób udostępniania naszej literatury. Począwszy od tego roku, w Stanach Zjednoczonych wszystkie publikacje proponowano za dobrowolne datki bez określania ich wysokości. W liście do wszystkich tamtejszych zborów wyjaśniono: »Nie będziemy teraz wyznaczać czy choćby sugerować wysokości datku za literaturę ani głosicielom, ani osobom zainteresowanym. (...) Jeżeli ktoś zechce ofiarować datek na naszą działalność edukacyjną, może to zrobić, ale literaturę otrzyma bez względu na to, czy taki datek złożył, czy nie«. Zmiana ta jeszcze wyraźniej pokazała, że nasza działalność ma charakter religijny i niedochodowy i że „nie jesteśmy wędrownymi handlarzami słowa Bożego” (2 Kor. 2:17). Z czasem taką metodę pokrywania kosztów naszej działalności wprowadzono w oddziałach na całym świecie” (*Królestwo Boże panuje!* 2014 s. 198).

„Zadecydowano nie pobierać za publikacje żadnych opłat, tylko wyjaśniać, że nasza działalność jest wspierana dobrowolnymi datkami. Od stycznia 2000 roku postanowienie to weszło w życie we wszystkich krajach, w których wcześniej jeszcze nie obowiązywało” (*Rocznik Świadków Jehowy 2001* s. 18).

Towarzystwo Strażnica – stowarzyszenie biznesowe! (cz. 2)

Tak zakończyła się oficjalna ‘sprzedaż’ publikacji Towarzystwa Strażnica. Prawdopodobnie z powodu wzrostu liczby głosicieli organizacja ta dysponowała już dużo większymi funduszami (z dobrowolnych datków) i mogła sobie teraz pozwolić na bezpłatne rozprowadzanie swej literatury.

Obecnie (od roku 2009) umieszcza się taką oto informację w czasopiśmie Świadców Jehowy:

„Czasopismo to nie jest na sprzedaż. Publikowanie *Strażnicy* wchodzi w zakres ogólnoswiatowej biblijnej działalności edukacyjnej, wspieranej dobrowolnymi datkami” (*Strażnica* 01.05 2015 s. 2).

Jeszcze niedawno Towarzystwo Strażnica zapewniało, że w swoich publikacjach, aż od czasów C. T. Russella, „nie prosi o datki”:

„Od samego początku Russell obstawał przy tym, by na zebraniach zborowych nie urządzać żadnych zbiórek pieniężnych, a w publikacjach Towarzystwa Strażnica nie prosić o datki” (*Człowiek poszukuje Boga* 1994 s. 352).

Tymczasem od marca 2016 roku w każdym czasopiśmie (*Strażnica, Przebudźcie się!*) Świadców Jehowy znajduje się nawoływanie „aby przekazać datek, wejdź na...”:

„Czasopismo to nie jest na sprzedaż. Publikowanie go wchodzi w zakres ogólnoswiatowej biblijnej działalności edukacyjnej, wspieranej dobrowolnymi datkami. Aby przekazać datek, wejdź na www.jw.org” (*Strażnica* październik 2018 s. 2).

„Czasopismo to nie jest na sprzedaż. Publikowanie go wchodzi w zakres ogólnoswiatowej biblijnej działalności edukacyjnej, wspieranej dobrowolnymi datkami. Aby przekazać datek, wejdź na www.jw.org” (*Przebudźcie się!* Nr 3, 2018 s. 2).

Mało tego na płycie *Watchtower Library*, nawet w wielu publikacjach wydanych pierwotnie przed rokiem 2016, także zamieszczono powyższe słowa. Wstawiono je na przykład na stronie 2 w cytowanej książce pt. *Człowiek poszukuje Boga* (1994), co staje się paradoksem.

Jak dużymi pieniędzmi dysponuje i obraca Towarzystwo Strażnica pokazuje tylko jeden fragment z dawniejszych lat, który przytaczamy.

Towarzystwo Strażnica – stowarzyszenie biznesowe! (cz. 2)

Oto relacja M. Larsona (zm. 2011), wiceprezesa „nowojorskiej korporacji Towarzystwa Strażnica” (*Strażnica* Nr 17, 1989 s. 30), z zakupu jednego z budynków dla organizacji Świadków Jehowy w roku 1969:

„Ustaliliśmy z bratem Knorrem, ile moglibyśmy zapłacić. Nazajutrz na spotkaniu oświadczone nam, że cena już ustalona i nie podlega negocjacji: »Chcemy trzy miliony dolarów gotówką«. Staraliśmy się ukryć zdziwienie, gdyż była to suma znacznie niższa od tej, którą byliśmy gotowi zapłacić. Nie trzeba dodawać, że szybko dokonaliśmy zakupu. W owym czasie dopiero co zakończyliśmy budowę drukarni, kosztującej nas cztery miliony dolarów, ale gdy lud Boży dowiedział się o dalszych potrzebach finansowych, szybko znaleźli się fundusze” (*Strażnica* Nr 17, 1989 s. 29).

Z relacji M. Larsona wynika, że Towarzystwo Strażnica dość ‘lekką ręką’ potrafi wydawać miliony dolarów, będąc na dodatek zawsze przygotowane na kwoty wyższe niż planowane, a i „szybko znajduje” ono u ‘braci’ kolejne miliony dolarów! Nie trzeba dodawać, że takich ‘zakupów’ było więcej, a o niektórych w cytowanym artykule M. Larson wspomina.

Szerzej o kwestiach zbierania pieniędzy pisaliśmy w zastępujących artykułach

Jak Towarzystwo Strażnica zbierało i jak obecnie egzekwuje pieniądze od swych głosicieli? (cz. 1-2)

Handel publikacjami Towarzystwa Strażnica i obligacje tej organizacji

Zapłata dla pracowników Towarzystwa Strażnica

C. T. Russell w swoim testamencie wskazał, jak mają być opłacani najważniejsi urzędnicy Towarzystwa Strażnica:

„Co się tyczy wynagrodzenia to uważam za właściwe poprzez sposób jaki praktykowało Towarzystwo dawniej, że nikt nie ma być płatnym, jak jedynie mają otrzymywać na umiarkowane wydatki tak, jak i ci, co służą Towarzystwu i pracują w jakikolwiek sposób. Zgodnie z przyjętym zwyczajem Towarzystwa, polecam bardzo aby wynagrodzenie komitetu redakcyjnego lub trzech którzy będą czynnymi, nigdy nie przechodziło co niezbędne, to jest pożywienie, mieszkanie i dziesięć dolarów miesięcznie, także umiarkowane utrzymanie dla żony, dzieci lub osób, których utrzymanie zależy od nich – jak Rada Towarzystwa będzie uważała za właściwe – aby nie dawać możliwości odkładania pieniędzy na stronę” (*Strażnica* grudzień 1916 s. 5 [ang. 01.12 1916 s. 5999, reprint]).

Towarzystwo Strażnica – stowarzyszenie biznesowe! (cz. 2)

Sam C. T. Russell pobierał podobno 11 dolarów miesięcznie:

„Brat Russell nie wykorzystywał działalności religijnej do bogacenia się, wręcz przeciwnie – wszystkie posiadane środki oddał na dzieło Pańskie. Po jego śmierci *Strażnica* donosiła: »Cały swój prywatny majątek przeznaczył na sprawę, której poświęcił życie. Otrzymywał symboliczną sumę 11 dolarów miesięcznie na wydatki osobiste...«” (*Świadkowie Jehowy – głosiciele Królestwa Bożego* 1995 s. 351).

Interesujące jest to, że aby zaoszczędzić na wspomnianym ‘funduszu rodzinnym’ („umiarkowane utrzymanie dla żony, dzieci lub osób, których utrzymanie zależy od nich”) zmieniono pewien zwyczaj w Towarzystwie Strażnica:

„Począwszy od lat dwudziestych ubiegłego wieku betelczycy, którzy wstępowali w związki małżeńskie, proszeni byli o podjęcie służby chrześcijańskiej poza Domem Betel” (*Strażnica* Nr 13, 2004 s. 26).

Pionierzy specjalni

„W roku 1941 na zgromadzeniu w Leicester brat Schroeder podał do wiadomości, że pionierzy specjalni będą otrzymywać niewielkie kieszonkowe, aby łatwiej im było zaspokoić najpilniejsze potrzeby” (*Strażnica* CIX [1988] Nr 23 s. 23).

Ukróciło to handel wymienny publikacjami za produkty żywnościowe, o których wspomnieliśmy powyżej.

Ślub ubóstwa i kieszonkowe w Betel

„Wszyscy przyjmowani do specjalnej służby pełnoetatowej w światowym ośrodku działalności Świadków Jehowy składają ślub ubóstwa, podobnie jak to uczynił każdy członek Ciała Kierowniczego oraz reszta tamtejszej rodziny Betel. Nie oznacza to, że wiodą oni szare życie, pozbawione wszelkich wygód, ale że wszyscy pełniący tę służbę żyją w takich samych skromnych warunkach i otrzymują jednakowe wyżywienie, mieszkanie i jednakowe kieszonkowe” (*Świadkowie Jehowy – głosiciele Królestwa Bożego* 1995 s. 351).

Ostatnie wypłacane kwoty dla „ordynowanych sług Bożych”

„W roku służbowym 2013 Świadkowie Jehowy wydali prawie 200 milionów dolarów na zaspokojenie potrzeb pionierów specjalnych, misjonarzy i nadzorców podróżujących, pracujących na przydzielonych im terenach. Na całym świecie w Biurach Oddziałów pracuje 22719 ordynowanych sług Bożych. Wszyscy oni należą do Ogólnoświatowej Wspólnoty Specjalnych Sług Pełnoczasowych Świadków Jehowy” (*Rocznik Świadków Jehowy 2014* s. 176 [w roku 2014 „ponad 224 miliony dolarów” – *Rocznik Świadków Jehowy 2015* s. 176]).

W ostatnich latach ma miejsce ograniczanie liczby powyższych pracowników, a zatem i wydawanych kwot dolarowych:

„W roku służbowym 2017 Świadkowie Jehowy wydali ponad 202 miliony dolarów na zaspokojenie potrzeb pionierów specjalnych, misjonarzy i nadzorców obwodów, usługujących na przydzielonych im terenach. Na całym świecie w Biurach Oddziałów usługuje 19 730 członków Ogólnoświatowej Wspólnoty Specjalnych Sług Pełnoczasowych” (*Sprawozdanie z działalności w roku 2017* s. 2).

Widzimy jak wielkimi kwotami dysponuje niedochodowe Towarzystwo Strażnica, skoro co roku wypłaca 200 milionów dolarów swoim szczególnym głosicielom i działaczom.

Rejestracja Towarzystwa Strażnica

Świadkowie Jehowy podkreślają, że Towarzystwo Strażnica jest stowarzyszeniem niedochodowym.

Piszą że jest to „prawna korporacja religijna” i to od roku 1884, choć C. T. Russell zaprzeczał temu tłumacząc, iż ono „nie jest religijnym, lecz biznesowym stowarzyszeniem”:

„Watch Tower Bible and Tract Society of Pennsylvania (Pensylwańskie Towarzystwo Biblijne i Traktatowe – Strażnica), prawna korporacja religijna, którą się posługują Świadkowie Jehowy, została zarejestrowana w roku 1884 zgodnie z artykułami Nonprofit Corporation Law of the Commonwealth of Pennsylvania (Prawo o niedochodowych stowarzyszeniach Wspólnoty Pensylwanii). A zatem już z mocy prawa nie może to być i też nie jest instytucją dochodową, więc nikt nie może czerpać osobistych korzyści z działalności Towarzystwa. W statucie tej korporacji czytamy: »Dla swoich członków, zarządu lub pracowników [Towarzystwo] nie przewiduje zysków finansowych ani żadnych innych dochodów ubocznych«” (*Prowadzenie rozmów na podstawie Pism 2001, 2010* s. 343).

Towarzystwo Strażnica – stowarzyszenie biznesowe! (cz. 2)

„Czy jacyś pracownicy lub członkowie Towarzystwa Strażnica czerpią zyski z waszej zakrojonej na wielką skalę działalności wydawniczej?”

Stanowczo nie! W świetle prawa Towarzystwo jest korporacją niedochodową [w ang. *nonprofit*]. Nie ma akcjonariuszy ani dywidend, nikomu też nie wypłaca się pensji. Każdy pracownik biura głównego, łącznie z prezesem i członkami zarządu, składa deklarację o wyrzeczeniu się korzyści majątkowych. Ma zapewnione wyżywienie, dach nad głową i niezbędną opiekę lekarską oraz otrzymuje niewielkie kieszonkowe na drobne wydatki. Jeżeli Świadek Jehowy odbywa podróż w sprawach służbowych, Towarzystwo zazwyczaj pokrywa związane z tym koszty” (*Strażnica* Nr 23, 1990 s. 24).

Jeśli Towarzystwo Strażnica tak obcuje przy swym niedochodowym charakterze, to skąd u niego ten stale rosnący majątek?

Z jakich pieniędzy powstają jak grzyby po deszczu kolejne biura oddziałów, sale zgromadzeń, sale królestwa, farmy? Tylko z ‘dobrowolnych datków’?

Przykładowo książka pt. *Świadkowie Jehowy – głosiciele Królestwa Bożego* (1995) zawiera dziesiątki zdjęć, na których widnieją obiekty Świadków Jehowy z całego świata, wraz z zakupionymi hotelowcami w Nowym Jorku (patrz strony 352-401). Dziś doszedł między innymi wybudowany nowy obiekt w Warwick, który tak oto zapowiadano:

„Istnieją plany zagospodarowania 100-hektarowej działki w Warwick. »Chociaż nie jesteśmy jeszcze pewni woli Jehowy co do Warwick«, powiedział brat Pierce, »staramy się przygotować tę posiadłość z myślą o przeniesieniu tam Biura Głównego Świadków Jehowy«. Planowane jest też wykorzystanie 20-hektarowej parceli zlokalizowanej 10 kilometrów na północ od Warwick jako składu sprzętu i materiałów budowlanych. »Gdy dostaniemy pozwolenie na budowę, mamy nadzieję ukończyć całe przedsięwzięcie w ciągu czterech lat« – oznajmił mówca. »Wtedy będzie można sprzedać nasze obiekty w Brooklynie«” (*Strażnica* 15.08 2012 s. 17).

Do 15 lipca 2013 roku tak oto uczono o głównym właścicielu majątku Towarzystwa Strażnica, czyli o grupie pomazańców reprezentowanych przez Ciało Kierownicze Świadków Jehowy:

„Ponadto Jezus Chrystus ustanowił niewolnika wiernego i roztrzonego »nad całym swoim mieniem« – nad wszystkimi ziemskimi sprawami Królestwa (Mat. 24:47). Do tego mienia zaliczają się obiekty Biura Głównego Świadków Jehowy, a także biura oddziałów, Sale Zgromadzeń i Sale Królestwa na całym świecie. Obejmuje ono również dzieło głoszenia o Królestwie i czynienia uczniów. Któż powierzyłby swój majątek komuś, komu by nie ufał?” (*Strażnica* 15.02 2009 s. 26).

Dziś Towarzystwo Strażnica nie podaje, kto tym „mieniem” zarządza, ale zapewne zarządy korporacji Świadków Jehowy pod kierownictwem Ciała Kierowniczego.

Towarzystwo Strażnica – stowarzyszenie biznesowe! (cz. 2)

Porównajmy jeszcze raz w tabeli teksty o rejestracji Towarzystwa Strażnica w roku 1884 i charakterze tej organizacji.

Wypowiedź C. T. Russella, który rejestrował Towarzystwo Strażnica	Wypowiedź dzisiejszych anonimowych członków Towarzystwa Strażnica
<p>„TOWARZYSTWO TRAKTATOWE STRAŻNICA SYJONSKA <u>nie jest religijnym, lecz biznesowym stowarzyszeniem</u>; ono jedynie utrzymuje konta z otrzymanymi i włożonymi pieniędzmi; podobnie jak firma bankowa otrzymuje depozyty oraz zwraca czeki lub dowody wpłaty, pokazujące, co się dzieje z pieniędzmi (ang. <i>Strażnica</i> 01.08 1895 s. 1847-1848 [reprint]).</p> <p style="text-align: center;">Tekst oryginalny:</p> <p><i>ZION'S WATCH TOWER TRACT SOCIETY is <u>not a religious but a business association</u>. It makes no creeds; it merely keeps accounts of the moneys received and expended; just as a banking firm receives deposits and returns checks or vouchers showing what was done with the money (ang. <i>Strażnica</i> 01.08 1895 s. 1847-1848 [reprint]).</i></p>	<p>„Watch Tower Bible and Tract Society of Pennsylvania (Pensylwańskie Towarzystwo Biblijne i Traktatowe – Strażnica), prawna <u>korporacja religijna</u>, którą się posługują Świadkowie Jehowy, została zarejestrowana w roku 1884 zgodnie z artykułami Nonprofit Corporation Law of the Commonwealth of Pennsylvania (Prawo o niedochodowych stowarzyszeniach Wspólnoty Pensylwanii). A zatem już z mocy prawa nie może to być i też <u>nie jest instytucją dochodową</u>, więc nikt nie może czerpać osobistych korzyści z działalności Towarzystwa. W statucie tej korporacji czytamy: »Dla swoich członków, zarządu lub pracowników [Towarzystwo] nie przewiduje zysków finansowych ani żadnych innych dochodów ubocznych«” (Prowadzenie rozmów na podstawie Pism 2001, 2010 s. 343).</p>

Widzimy z tych dwóch wypowiedzi Towarzystwa Strażnica, że są one całkowicie inne.

Jest tam potwierdzenie biznesowego charakteru stowarzyszenia i zaprzeczenie temu.

Jest też zaprzeczenie religijnego charakteru stowarzyszenia i stwierdzenie o religijnej korporacji.

Trzeba tu dodać, że Towarzystwo Strażnica było tak bardzo ‘niedochodowe’, że C. T. Russell scedował na jego rzecz swoją drugą firmę, ale dochodową:

„Działalność wydawnicza przybrała nową formę, gdy w roku 1886 brat Russell zakończył *Boski plan wieków* – pierwszy z sześciu tomów, które napisał osobiście. Cztery części tej serii (1886-1897), jak również traktaty i *Strażnicę* od roku 1887 do 1898 brat Russell publikował w oficynie wydawniczej Tower Publishing Company*.

Towarzystwo Strażnica – stowarzyszenie biznesowe! (cz. 2)

*Właścicielem Tower Publishing Company był Charles Taze Russell. W roku 1898 scedował prawo własności tej oficyny na Towarzystwo Biblijne i Traktatowe – Strażnica” (Świadkowie Jehowy – głosiciele Królestwa Bożego 1995 s. 576).

„Biuro główne Badaczy Pisma Świętego mieściło się początkowo na Fifth Avenue 101 w Pittsburghu, a później przy Federal Street 44 w Allegheny. Jednakże pod koniec lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia rosnące tempo ogłaszania dobrej nowiny i gromadzenia ludzi o usposobieniu owiec zdecydowało o konieczności rozbudowy. Lud Jehowy wznosił więc własny obiekt. Był to czterokondygnacyjny budynek z cegły, ukończony w roku 1889 kosztem 34 000 dolarów, a usytuowany w Allegheny przy Arch Street 56-60 (później numery zmieniono na 610-614). Stał się znany jako »Dom Biblijny«. Pierwotnie należał do prywatnej oficyny wydawniczej Tower Publishing Company, kierowanej przez C. T. Russella, zajmującej się przez szereg lat drukowaniem po uzgodnionej cenie literatury dla Towarzystwa Strażnica. W kwietniu roku 1898 prawo własności tego przedsiębiorstwa oraz parceli scedowano na Towarzystwo Strażnica, którego zarząd oszacował wartość budowli i wyposażenia na 164 033 dolary i 65 centów” (Dzieje Świadków Jehowy w czasach nowożytnych. Stany Zjednoczone Ameryki. Na podstawie Rocznika Świadków Jehowy na rok 1975 s. 8).

„Miał on pomieszczenia dla małej »rodziny domu biblijnego«, na drukarnię, ekspedycję, lokal na zgromadzenia dla około 200 osób, biuro, oddział redakcyjny i sklep od strony ulicy. Nazywano go »domem biblijnym«. Szereg lat później Rada Administracyjna przyjęła te urządzenia, przekazane w formie daru dla Towarzystwa, i oceniła wartość budynku wraz z całym wyposażeniem na 164.033,65 dolarów.

[Przypis] Pierwotnie ta posiadłość była zapisana na Tower Publishing Company, prywatny koncern, którym kierował osobiście C. T. Russell. W kwietniu 1898 r. prawo własności przekazano prawnej korporacji Watch Tower Bible and Tract Society. W [Watch Tower, czyli Strażnica] z 15 kwietnia 1898 r., str. 114; W z 15 grudnia 1898 r., str. 369” (Nowożytna historia świadków Jehowy 1955 cz. I, s. 26; por. ta sama treść ang. Strażnica 01.02 1955 s 77).

Jak z powyższego widzimy, pieniądze i charakter biznesowy Towarzystwa Strażnica był i jest widoczny przez całe lata, od C. T. Russella aż do dziś. Każdy sam może stwierdzić na ile obecnie organizacja Świadków Jehowy jest, jak mówi, wyłącznie religijnym stowarzyszeniem.

Author: Włodzimierz Bednarski
<http://bednarski.apologetyka.info/article/1140/>